

Michał Schmidt, Marcin Starzyński

Nowe miasto tkackie? Szkic do dziejów społeczno-gospodarczych podkrakowskiego Kazimierza*

W końcu lutego 1335 r. Kazimierz Wielki wystawił w Sandomierzu dokument, na mocy którego osady funkcjonujące dotąd na wyspie wiślanej w bezpośrednim sąsiedztwie stołecznego Krakowa przy kościołach pod wezwaniem św. Michała i św. Stanisława na Skałce oraz św. Jakuba Apostoła, a także część położonej nieopodal wsi Bawół z kościołem parafialnym p.w. św. Wawrzyńca, zostały przekształcone w nową gminę miejską — pierwszą powołaną do życia w czasie jego panowania¹. Wśród innych królewskich fundacji zajęła ona bez wątpienia miejsce szczególne. Nazwano ją bowiem imieniem panującego (*Kazimiria*) i za jego zgodą udzielono jej przywileju posługiwania się, jako własnymi, monarszymi znakami władzy (to jest ukoronowaną królewską głową i ukoronowanym monogramem *K*)². Trzy dekady później rozpoczęto tam budowę gmachów dla nowo założonego Uniwersytetu³. Przedwczesna śmierć króla w 1370 r. niewątpliwie była ciosem dla tej młodej gminy, nie wpłynęła jednak w znaczący sposób na wyhamowanie jej rozwoju. Na pewno założenie Kazimierza w żaden sposób nie wiązało się z chęcią stworzenia przez monarchę ośrodka, który rywalizowałby z Krakowem, co zresztą przed ponad półwieczem wykazał Jan Dąbrowski⁴. Nigdy także nie stał się Kazimierz miastem

* Niniejszy tekst został zainspirowany lekturą monografii M. Słonia, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2010, w szczególności zaś wątków poświęconych lokacji podkrakowskiego Kazimierza.

¹ Literatura dotycząca dziejów średniowiecznego Kazimierza jest stosunkowo niewielka. Ograniczając się w tym miejscu do najważniejszych opracowań, mających charakter syntetyczny, wymienić należy przede wszystkim: dawniejsze studia W. Koniecznej, *Początki Kazimierza (do r. 1419)*, [w:] *Studia nad przedmieściami Krakowa*, Biblioteka Krakowska (dalej cyt.: BK), t. 94, Kraków 1938, s. 7–90; M. Mastalerzówna, *Przedmieście Stradom w wiekach średnich*, [w:] tamże, s. 91–125, uzupełnione przez J. Wyrozumskiego, *Kraków do schyłku wieków średnich*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 1, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, Kraków 1992, s. 238–258. Zagadnienia związane z lokacją oraz układem urbanistycznym kilkakrotnie podejmował natomiast B. Krasnowolski, ostatnio: *Lokacje i rozwój Krakowa, Kazimierza i Okołu. Problematyka rozwiązań urbanistycznych*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, BK, t. 150, red. J. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 383–398. Pełne omówienie stanu badań nad gminą kazimierską znajdzie się w przygotowywanej rozprawie, poświęconej funkcjonowaniu kancelarii i organów samorządu komunalnego (M. Starzyński, „Kancelaria i samorząd miasta Kazimierza do początku XVI wieku”). Zob. także: A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333–1370)*, Wrocław 1982, s. 162.

² Znaki miasta Kazimierza wyczerpująco opracował Z. Piech, *Herb miasta Kazimierza pod Krakowem*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Bożenii Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 813–861; tenże, *Herrschaftszeichen und Staatssymbolik in der Monarchie der letzten Piasten (1320–1370)*, „Quaestiones Medii Aevi Novae”, t. I, 1996, s. 51–59.

³ Starsze badania w tym zakresie podsumowała Z. Kozłowska-Budkowa, *W sprawie Uniwersytetu Kazimierzowskiego (przegląd nowych ustaleń, dyskusji i hipotez)*, „Studia Historyczne”, t. XII, 1969, s. 237–247.

⁴ J. Dąbrowski, *Czy Kazimierz i Kleparz założono jako miasta konkurencyjne dla Krakowa*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa i in.,

uniwersyteckim. Już od czasu lokacji istotną rolę miało w nim natomiast odgrywać rzemiosło tkackie, którego rozwój, związany przecież ze stałym dostępem do wody⁵, gwarantowało dogodne położenie.

Wśród polskich historyków problematyką powstawania i zaniku tak zwanych nowych miast tkackich, a zatem takich, „w których tkacze stanowili bezwzględnie większość obywateli”, zainteresował się ostatnio Marek Słoń⁶. Uwagę poświęcił oczywiście także podkrakowskiemu Kazimierzowi, jako jednemu z nowych miast powstałych w Europie Środkowej. Analizując jego wywód, dotyczący lokacji tego ośrodka, doszliśmy do wniosku, iż można pokusić się o pewną korektę zaproponowanych przezeń rozwiązań, a przede wszystkim zastanowić się nad pytaniem, czy można przydać Kazimierzowi miano nowego miasta tkackiego⁷.

Najstarszą europejską osadą nowomiejską (nieposiadającą jednakże początkowo charakteru miasta *sensu stricto*) było Hagen, położone koło dolnosaskiego Brunswiku, założone około 1166 r. Jego powstanie wiązało się z nadaniami przyznawanymi na rzecz osadników flamandzkich, którzy trudnili się nie tylko handlem, ale i produkcją sukna⁸. Rzemiosło to, uzyskawszy w stuleciu XIV jedno z poczesnych miejsc w systemie ekonomiczno-gospodarczym starego kontynentu, początkowo rozwijało się właśnie przy udziale Flamandów, by z czasem przejść w ręce rodzimych producentów⁹.

Przenosząc niniejsze rozważania na ziemię polskie, nieco uwagi należy poświęcić Wrocławowi, w którym jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych XII w. powstała osada walońska, będąca, jak można się łatwo domyśleć, ośrodkiem tkackim. W wyniku reorganizacji przestrzennej miasta, która miała miejsce w początku lat sześćdziesiątych XIII w., podzielono ją na trzy części. Jedna z nich została wchłonięta przez Stare Miasto. Tam także powstała rzemieślnicza korporacja sukienników (przyjmuje się, że miało to miejsce najwcześniej w latach siedemdziesiątych XIII w.). Nieco inaczej sytuacja wyglądała natomiast we wrocławskim Nowym Mieście, lokowanym w 1263 r. Trzydzieści lat później rzemieślnicy tej branży tworzyli tam najliczniejszą grupę zawodową¹⁰. Przywoływany już M. Słoń słusznie zatem zauważył, iż owa koncentracja rzemieślników należących do jednej branży była zabiegiem podjętym celowo. W Nowym Mieście, zlokalizowanym na surowym korzeniu na wschód od murów miejskich, naprzeciwko Ostrowa Tumskiego, tkacze zyskali po pierwsze bardzo dobre warunki naturalne do rozwoju własnego rzemiosła z racji bliskości sieci wodnej (miasto znalazło się na wyspie oblewanej wodami Odry i Oławy), po drugie zaś ekonomiczne (pozyskiwanie surowca w starym ośrodku handlowym oraz zbywanie tamże gotowego już produktu). Dodatkowo można wskazać na

Warszawa 1960, s. 180–187. Na temat roli „nowych miast” zob. klasyczne studium K.-H. Blaschkego, *Altstadt — Neustadt — Vorstadt. Zur Typologie genetischer und topographischer Stadtgeschichtsforschung*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, t. LVII, 1970, s. 21–40 [przedruk w: *Stadtgrundriß und Stadtentwicklung zur Entstehung mitteleuropäischer Städte. Ausgewählte Aufsätze*, red. U. John, Städteforschung, Reihe A, Bd. 44, Köln–Weimar–Wien 1997, s. 73–82]. Także: A. Baeriswyl, *Stadt, Vorstadt und Stadterweiterung im Mittelalter*, „Germania”, LXXXIV, 2006, s. 575–578.

⁵ M. Bogucka, A. Mączak, J. Wyrozumski, *Sukiennictwo wraz z produkcją innych tkanin wełnianych i półwełnianych*, [w:] *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII wieku*, red. J. Kamińska, I. Turnau, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 125–137.

⁶ M. Słoń, op. cit., s. 145–189.

⁷ Tamże, s. 310–316.

⁸ Tamże, s. 87–95.

⁹ Zob. M. Małowist, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV wieku*, Warszawa 1954, s. 38–60; M. Dygo, *Wschód i Zachód. Gospodarka Europy w XIV–XV wieku*, [w:] *Ziemię polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. S. Gawlas, Warszawa 2006, s. 152–158.

¹⁰ M. Słoń, op. cit., s. 150–157; tenże, *Sukiennictwo w Europie Środkowej i wrocławskie Nowe Miasto*, „Sobótka”, t. LXI, 2006, s. 211–223.

strukturę społeczną władz nowomiejskich, zdominowanych (do czasu włączenia Nowego Miasta w granice Starego) właśnie przez tkaczy¹¹. Zgodnie z ustaleniami Mateusza Golińskiego, Nowego Miasta nie należy jednak traktować jako klasycznie rozumiane otwarte przedmieście, „gdzie dokonywała się szybka wymiana ludności i [którego — M.S., M.S.] rozwój odzwierciedlał aktualne koniunktury gospodarcze”. Tę oddzieloną od reszty miasta przestrzeń spajała funkcjonująca tamże silna wspólnota tkaczy zrzeszonych w cechu, świadomych własnej odrębności, bez wątplenia utożsamiających się z zamieszkiwanym terytorium i, jak wiadomo, biorących udział w jego administracji¹². Istotne w tym miejscu będzie również przypomnienie powodów, dla których we Wrocławiu powołano do życia odrębną gminę, zdominowaną przez tkaczy. Według Marka Słonia Nowe Miasto zostało założone w celu rozwinięcia miejscowej produkcji tekstylnej. Jak pokazują zachowane przekazy źródłowe, zamierzenie to udało się w pełni zrealizować, bowiem już w początku XIV w. Wrocław był znaczącym producentem sukna¹³.

Obok Wrocławia nowe miasta tkackie w stuleciu XIII powstały, lub miały powstać, na pewno w Świdnicy (przed 1295 r.), prawdopodobnie zaś także w Raciborzu (1294 r.) i w Głogowie (przed 1297 r.). Niedługo po założeniu straciły one jednak swoją samodzielność na skutek włączenia do starego ośrodka bądź też zaniechania procesu lokacyjnego¹⁴. Biorąc pod uwagę fakt, że miasto Kraków zostało lokowane na wzór Wrocławia (przy uwzględnieniu zmian ustrojowych, do których doszło w Magdeburgu, a niezaprowadzonych jeszcze w 1257 r. we Wrocławiu), jego zasadzami byli Ślązacy (dwaj wrocławianie oraz były wójt nyski)¹⁵, a gros osadników przybyłych do Krakowa w pierwszym okresie istnienia tam gminy miejskiej na prawie niemieckim stanowili właśnie Ślązacy¹⁶, oddziaływanie przykładu, czy też przykładów śląskich nowych miast na założenie w 1335 r. Kazimierza można by zatem uznać jeśli nie za oczywiste, to co najmniej bardzo prawdopodobne. Nie negując powyższego stwierdzenia, koniecznie trzeba odnieść się do propozycji wysuniętych niedawno przez M. Słonia, wedle których zagadnienie lokacji podkrakowskiego Kazimierza należałoby rozpatrywać z perspektywy nieco innej niż śląska.

Autor ten zauważył mianowicie, iż kilka lat przed lokacją Kazimierza, w państwie Zakonu Krzyżackiego, którego stołecznym ośrodkiem od 1309 r. był Malbork, czy ściślej rzecz ujmując, znajdujący się tam zamek będący siedzibą wielkiego mistrza, podjęto działania około budowy „drugiej stolicy”. Ta miała łączyć w sobie role centrum politycznego oraz gospodarczego. Wybór padł na położony w północno-wschodniej części kraju, u ujścia Pregoty do Bałtyku, Królewiec. Tam w 1327 r. na wyspie naprzeciwko Starego Miasta lokowano Knipawę, która zgodnie z przyjętymi założeniami miała być ośrodkiem *stricte* kupieckim, budującym swoją pozycję na handlu dalekosiężnym. Tam także zaczęto wznosić główny kościół miejski. Gdy zaś w 1330 r. komturstwo królewieckie zostało połączone z urzędem wielkiego marszałka, drugiego po wielkim mistrzu dygnitarza zakonu, Królewiec stał się ową „drugą stolicą”¹⁷. Ta z pozoru

¹¹ M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia (przestrzeń — podatnicy — rzemiosło)*, Acta Universitatis Wratislaviensis, no. 2010, Historia, t. 134, red. M. Górny, Wrocław 1997, s. 220–237.

¹² Tamże, s. 440.

¹³ M. Słoń, op. cit., s. 151.

¹⁴ Tamże, s. 178.

¹⁵ M. Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, *Maiestas, Potestas, Communitas*, t. 3, Kraków 2010, s. 22–28; por. także M. Goliński, *Zagadki śląskich nowych miast*, [w:] *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 172–184.

¹⁶ Zob. J. Rajman, *Mieszczanie z Górnego Śląska w elicie władzy Krakowa w XIV wieku*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku)*. *Zbiór studiów*, red. Z. Noga, Kraków 2011, s. 49–80; tenże, *Raciborzanie w Krakowie w XIV wieku. Kryterium imienne w badaniach nad narodowością mieszczan napływowych*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, t. II (VI), 2011, s. 118–141.

¹⁷ M. Słoń, op. cit., s. 306–308. Przeniesienie stolicy z Malborka do Królewca odbyło się w 1457 r. zob.: J. Małek, *Marienburg und Königsberg. Die Hauptstädte des Deutschordenslandes als Zentren der Rezeption und*

spójna narracja zawiera jednak dwa poważne błędy, wytknięte ostatnio przez Romana Czaję. Otóż po pierwsze, nie są znane źródła pozwalające uznać lokację Knipawy za działanie mające na celu podniesienie „rangi centralnego ośrodka władzy terytorialnej”, po drugie zaś połączenie komturstwa z urzędem wielkiego marszałka miało miejsce nie w 1330 r., ale ponad piętnaście lat wcześniej (w 1313 r.)¹⁸. Zarzuty te nie stoją jednak na przeszkodzie, by omawiane przedsięwzięcie z 1327 r. potraktować jako wyjątkowe. „Żadna inna gmina nie była [bowiem — M.S., M.S.] zaplanowana jako ośrodek kupiecki i równorzędny rywal dla Starego Miasta. Żadne inne Nowe Miasto nie mieściło głównej świątyni aglomeracji”¹⁹. Umocowania w źródłach nie ma też łączenie lokacji Freiheit w Dolnej Hesji, przeprowadzonej po 1328 r. przez księcia Henryka II Żelaznego, rzekomo wzorowanej na Knipawie, z faktem, że ówczesnym wielkim mistrzem zakonu był wywodzący się z Hesji Werner von Orseln, którego poczynania miano uważnie obserwować na dworze tamtejszych landgrafów²⁰. Właśnie te dwa ośrodki (to jest Knipawa i Freiheit) stały się punktami odniesienia w dalszych rozważaniach M. Słonia względem powstania podkrakowskiego Kazimierza.

Trudno zaprzeczyć słuszności stwierdzenia, że „Kazimierz Wielki jeszcze przed objęciem tronu był z pewnością dobrze poinformowany o sytuacji w państwie krzyżackim”²¹, tym bardziej, że Królestwo Polskie od roku 1327 niemalże do końca panowania Władysława Łokietka znajdowało się w stanie wojny z państwem zakonnym. W 1332 r. ów konflikt został tymczasowo zawieszony na płaszczyźnie zbrojnej w związku z zawarciem rozejmu mającego obowiązywać do maja 1333 r., a następnie przeniesiony na drogę dyplomatyczną²². Trudno też rozważać (nawet nie znając zaprezentowanych wyżej argumentów), czy „prawdopodobnie jasny był dla niego [czyli Kazimierza Wielkiego — M.S., M.S.] zamiar nadania całej aglomeracji [czyli Królewcowi — M.S., M.S.] charakteru drugiej stolicy”²³, czy też intencji tych nie odczytano wówczas w ogóle. Wybierając pomiędzy przyznaniem nowej gminie miejskiej pełni praw, które mogłyby nawet zagrażać Krakowowi (model Knipawy), a zagwarantowaniem jej dobrych podstaw do rozwoju, nienaruszających w żaden sposób pozycji starego ośrodka (model Freiheit), Kazimierz Wielki, jak wskazywał M. Słoń, miał opowiedzieć się za tym drugim modelem. Słuszne skądinąd zdanie wyrażone przez tego autora, że „nie chodzi oczywiście o to, że pole manewru Kazimierza Wielkiego ograniczała jakaś stworzona w Prusach i Hesji alternatywa. Jego rozterka wynikała z zaistniałej na miejscu sytuacji, a na decyzję wpływały przede wszystkim głosy doradców i wysiłki samych zainteresowanych, krakowian i kazimierzan”²⁴, ginie

des Transfers von Ideen und Institutionen, [w:] *Kulturtransfer Polen-Deutschland. Wechsel Beziehungen in Sprache, Kultur und Gesellschaft*, Bd. II, red. K. Sauerland, Bonn 2001, s. 29–35; tenże, *Königsberg. Von der Hauptstadt des Deutschen Ordens zur Residenz des Herzogtums Preußen*, [w:] *Metropolen im Wandel. Zentralität in Ostmitteleuropa an der Wende vom Mittelalter zur Neuzeit*, red. E.M. Engel, K. Lambrecht, H. Nogossek, Berlin 1995, s. 127–133, to samo w języku polskim: *Królewiec na drodze przemian od stolicy państwa Zakonu Krzyżackiego do stolicy Księstwa Pruskiego i rezydencji księżęcej*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Studia Polonica Historiae Urbanae, t. 2, red. M. Bogucka i in., Toruń 1996, s. 113–119.

¹⁸ R. Czaja rec. z: *Marek Słoń, Miasta podwójne...*, „Roczniki Historyczne”, t. LXXVIII, 2012, s. 281–285; zob. także: M. Słoń, *Jeszcze raz o miastach podwójnych w Prusach. W odpowiedzi Romanowi Czai*, tamże, t. LXXIX, 2013, s. 271–276; R. Czaja, *W odpowiedzi Markowi Słoniowi*, tamże, s. 276–278.

¹⁹ M. Słoń, op. cit., s. 306–308, cyt. s. 308.

²⁰ Tamże, s. 308–310; także: C. Presche, *Stadtgrundriss und Stadtplanung im Mittelalter*, [w:] *Vom Königshof zur Stadt. Kassel im Mittelalter*, red. I. Baumgärtner, Kassel 2013, s. 50–71.

²¹ M. Słoń, op. cit., s. 310.

²² Zob. M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 15–37.

²³ M. Słoń, op. cit., s. 310.

²⁴ Tamże, s. 312.

niestety wśród zgoła niepotrzebnych domysłów. Kiedy w otoczeniu Kazimierza Wielkiego zastanawiano się nad ewentualnym wzorcem, czy też wzorcami dla nowo zakładanego przy Krakowie miasta, z pewnością nie było konieczności poszukiwania go w krajach, z którymi Królestwo Polskie nie utrzymywało bliższych kontaktów ani gospodarczych ani kulturalnych. Stąd też krzyżackie Prusy, czy ściślej rzecz ujmując nadbałtycka Sambia, gdzie w początku XIV stulecia miano tworzyć „drugą stolicę” państwa zakonnego, oraz równie odległa Hesja, skąd co prawda pochodziła druga żona króla Adelajda, są oczywiście propozycjami odważnymi i zmuszającymi do dyskusji, ale niestety niemalże zupełnie nieprawdopodobnymi. Jeżeli takich wzorców poszukiwano, to najpierw musiano skierować uwagę na nieodległy Śląsk, którego książęta wprawdzie oddawali stopniowo swoje władztwa w lenno królowi czeskiemu, ale kontakty śląsko-małopolskie, związane chociażby z migracją mieszczań, nadal pozostawały bardzo silne. Dlatego też z perspektywy Krakowa dużo łatwiej było obserwować wszystkie przemiany w substancji miejskiej zachodzące na Śląsku niż w Prusach, w tym oczywiście te związane z powstawaniem nowych miast tkackich. Plan fundacji Kazimierza, rekonstruowany dziś na podstawie przywileju lokacyjnego, studiów nad pierwotnym układem urbanistycznym czy wiadomości o fundacjach kościelnych oraz rozpoczęciu budowy gmachów Uniwersytetu, bezspornie wskazuje, że przystąpiono do niej z niemałym rozmachem.

Przywilej lokacyjny Kazimierza został wystawiony w Sandomierzu 27 lutego 1335 r.²⁵ Dokument ten był już przedmiotem szczegółowych analiz. W tym miejscu koniecznie trzeba natomiast skupić uwagę na dwóch jego ustępach. Otóż król, przyznając mieszczańskiemu nowo lokowanemu ośrodkowi wolność handlową nie tylko w „starym mieście krakowskim” (*in antiqua civitas nostra Cracoviensis*), ale także we wszystkich innych miastach Królestwa Polskiego, niewątpliwie nieprzypadkowo podkreślił, iż dotyczy ona przede wszystkim własnych sukien (*pannos ipsorum*), a zatem wytwarzanych na miejscu i zapewne będących „sztandarowym” produktem tej wspólnoty. Te zostały bowiem wymienione wśród innych przedmiotów handlu na pierwszym miejscu i jako jedyne z nazwy. Zapis ten stanowi również niepodważalny dowód na istnienie w mieście, w którym przeprowadzono limitację mierniczą, stosunkowo dobrze rozwiniętego rzemiosła²⁶. Monarcha wyraził nadto zgodę, aby w Kazimierzu wybudowane zostały „kramy, gdzie sukna są postrzygane” (*cameras, ubi panni raduntur*), a więc postrzygalnia sukna. W warsztacie tego typu przy użyciu specjalnych nożyc wyrównywano powierzchnię tkaniny, która po procesie kartenowania usiana była zazwyczaj sterczącymi, spilśnionymi włóknami. Dodać należy również, że przywołana wzmianka o postrzygalni z kazimierskiego przywileju lokacyjnego jest najstarszą znaną ze źródeł małopolskich²⁷.

Na odkrycie uprzywilejowanego miejsca tego rzemiosła w projekcie urbanistycznym nowo założonej gminy, z pozoru niewidocznego, pozwala analiza układu modularnego. Geometry, którzy przeprowadzali limitację mierniczą terenu przeznaczonego pod miasto, posługiwali się jako miarą długości prętem liczącym 4,71 m²⁸. Centralny plac miejski zyskał imponujące wymiary 40 × 30 prętów, czyli około 188 × 141 m, dorównujące stołecznemu Krakowowi. Przecinała go główna arteria komunikacyjna (ulice Krakowska–Wielicka), której szerokość zaplanowano na 4 pręty (blisko 19 m). Wszystkie ulice odchodzące od Rynku otrzymały szerokość

²⁵ Najnowsza edycja zob. *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII–XVIII wiek)*, oprac. B. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 27–28.

²⁶ Do podobnych wniosków doszedł już J. Wyrozumski, *Kraków średniowieczny jako ośrodek produkcji i handlu tekstylnego*, [w:] *Cracovia mediaevalis*, red. M. Starzyński, Kraków 2010, s. 316 [przedruk z: *Z przeszłości Krakowa*, red. J. Małecki, Warszawa–Kraków 1989, s. 25–49].

²⁷ Tenże, *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*, Warszawa–Kraków 1972, s. 93–94.

²⁸ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze ziemi krakowskiej w XIII i XIV wieku*, cz. 1: *Miasta ziemi krakowskiej, chronologia procesów osadniczych i typologia układów urbanistycznych*, Kraków 2004, s. 139.

2 prętów (blisko 9,5 m). Tylko jedna ulica w mieście, znana ze źródeł jako *platea Textorum* (dzisiejsza ulica Józefa), zlokalizowana równolegle do koryta Wisły, odchodząca prostopadle od traktu głównego, wokół której miała rozwijać się kolonia tkacka, zgodnie z koncepcją twórców planu urbanistycznego Kazimierza nieprzypadkowo zyskała szerokość 3 prętów (nieco ponad 14 m). W ten sposób określona została pozycja rzemiosła tkackiego w strukturze miasta, którego profil zaplanowano przed jego powstaniem²⁹.

Poszukując argumentów przemawiających za uznaniem Kazimierza za nowe miasto tkackie, bądź też za zaprzeczeniem temu stwierdzeniu, należało porównać liczebność wspólnot tkackich w Krakowie oraz w Kazimierzu w XIV w. (co umożliwiają zachowane dla obu gmin miejskie księgi sądowe), a także etapy ich rozwoju. Istotną będzie tu przede wszystkim identyfikacja tkaczy pracujących w obu tych miastach.

Najwięcej informacji na ów temat dostarczają określenia zawodów stosowane w źródłach. W przypadku rzemiosł tkackich dotyczy to takich pojęć, jak: *barchanista* (barchannik), *lanifex* (sukiennik), *linifex* (płóciennik), *textor* (tkacz), *parchner* (barchannik), *weber* (tkacz). Pomocne są również przesłanki pośrednie, do których zaliczyć można między innymi posiadanie przez daną osobę domu przy ulicy Tkackiej lub Sukienniczej (jeśli taka była w mieście), udział w handlu tekstyliami bądź też kontakty z innymi producentami sukna. Nie można też pomijać wzmianek o relacjach służbowych. Jeśli bowiem jedna z osób nazwana w źródle tkaczem, sukiennikiem lub płóciennikiem, została jednocześnie określona jako sługa bądź pan w stosunku do innej osoby, to istnieje prawdopodobieństwo, że ta druga osoba również zajmowała się włókiennictwem. O funkcjonowaniu danego rzemiosła w mieście świadczy ponadto istnienie odpowiedniego zaplecza produkcyjnego. W przypadku tkactwa były to przede wszystkim urządzenia, które umożliwiały albo ułatwiały kolejne etapy produkcji. Do takich zalicza się ramy sukienne, folusze, postrzygalnie oraz blechy³⁰. W poszukiwaniu obu elementów (ludzi oraz urządzeń) gruntownie przebadane zostały zachowane czternastowieczne księgi miejskie obu gmin³¹.

Lektura kazimierskich ksiąg radzieckich z lat 1369–1402, mieszczących oprócz wykazów osób przyjętych do prawa miejskiego także zapisy rachunkowe, pozwoliła na dość precyzyjną identyfikację członków tamtejszej kolonii tkackiej. Pierwsza wzmianka o tkaczu (*textor*) pojawia się już na jednej z początkowych kart najstarszego rękopisu miejskiego. Z czasem liczba takich zapisek znacząco wzrasta. W ostatnim trzdziestoleciu XIV w. i w pierwszych latach następnego stulecia mieszkało w Kazimierzu co najmniej 95 rzemieślników nazywanych tkaczami, sukiennikami albo płóciennikami. W gronie tym znajdowali się zarówno mistrzowie, jak i czeladnicy, z prawdopodobną przewagą tych pierwszych. Ich imiona i przydomki najczęściej zapisywano w lekcji niemieckiej. Fakt ów nie przeszkadza, by wnioskować, że wśród nich znajdowali się zapewne także Polacy. Wraz z końcem XIV stulecia można z kolei odnaleźć

²⁹ Tenże, *Lokacyjne układy...*, s. 122–123; tenże, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza. Z dziejów chrześcijan i Żydów w Polsce*, Kraków 1992, s. 62–80.

³⁰ J. Wyrozumski, *Tkactwo...*, s. 89–99.

³¹ *Księgi radzieckie kazimierskie 1369–1381 i 1385–1402*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1932 (dalej cyt.: KRK); *Acta consularia Casimiriensis. Fragmenta inedita de annis 1378, 1394–1396*, wyd. M. Starzyński, Cracovienses Fontes Minores, t. 3, Kraków 2014 (dalej cyt.: ACC); *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do r. 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia (dalej cyt.: MMAE), t. 4, Kraków 1878 (dalej cyt.: NKRK); *Księgi ławnicze krakowskie 1365–1376 i 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904 (dalej cyt.: KŁK); *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913 (dalej cyt.: KPPM); *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360–1422*, wyd. B. Wyrozumka, Fontes Cracovienses, t. 9, Kraków 2001 (dalej cyt.: KP).

³² KRK, wg indeksu; ACC, wg indeksu. Pominięte zostały tu nieliczne (2–3) przypadki osób, które prawdopodobnie były tkaczami-sukiennikami, brak jednak przekonującej liczby wzmianek potwierdzających to pojęcie. Zob. także: J. Wyrozumski, *Tkactwo...*, s. 40.

w Kazimierzu tkaczy wywodzących się z tokańskiej Florencji (Bernard i Jakub Bonacursi)³². Warto też podkreślić, że zdecydowana większość spośród zidentyfikowanych rzemieślników wystąpiła tylko w jednej bądź kilku zapiskach.

Pośrednio o dużej liczbie tkaczy świadczy wzmianka z 1369 r. o wydatkach na broń dla rzemieślników kazimierskich, dowodząca istnienia cechu sukienicznego liczącego 10 osób, który musiał zostać utworzony niedługo po lokacji miasta³³. Z 1378 r. pochodzi lista ukaranych za posiadanie fałszywej miary łokcia, bez wątpienia handlujących tkaninami³⁴. Liczy ona 11 osób, z których 8 było tkaczami. Trudno jednak dopatrywać się w tej nocie kompletnej listy producentów tekstyliów mieszkających w mieście. W każdym razie świadczy ona bezspornie o tym, że w Kazimierzu funkcjonowała znaczna grupa tych rzemieślników. Dalszych wiadomości dostarczają rejestry poboru szosu z lat 1385–1390 (trzy datowane na lata 1385, 1386 i 1387 oraz czwarty niedatowany, odnoszony do lat 1388–1390)³⁵. Odnotowana została w nich (poza ostatnim) odrębna kategoria tkaczy nieposiadających domów. W kolejnych latach ich liczba wynosiła odpowiednio 20, 23, 10. Prawdopodobnie zaliczono tu także czeladników, ponieważ kilku z nich widnieje na owych listach³⁶. Ponadto jako tkaczy zidentyfikowano 12 właścicieli domów przy ulicy Tkackiej z lat 1385–1387³⁷. Cech tkacki wymieniają nadto zapiski z lat 1398–1399 (*seniores textorum, seniores lanificum*)³⁸. Wiadomość o jego liczebności przynosi natomiast nota wciągnięta do księgi radzieckiej pod rokiem 1401. Sukienników było wówczas 25, prawdopodobnie samych mistrzów, rzeźników 40, szewców 38, zaś krawców — 35³⁹. Warto w tym miejscu wspomnieć także o obecności tkaczy w kazimierskiej radzie miejskiej. Pierwszy nie budzący wątpliwości przypadek zasiadania rzemieślnika tej branży w składzie tego urzędu miał miejsce w 1378 r.⁴⁰ Następne zapiski o wyborze rajców pochodzą z lat 1385–1401 (brak tego rodzaju not z lat 1379–1384) i w tym czasie przedstawiciele tkaczy trafiali do rady co roku, za wyjątkiem dwóch lat. Możliwe jest ponadto, że w pierwszym okresie oświetlonym źródłowo wśród rajców także było obecnych kilku sukienników, brak jednak wystarczającego potwierdzenia tych przypadków⁴¹. W każdym razie, ich udział we władzach miejskich sięga co najmniej lat siedemdziesiątych XIV w.

Zaplecze produkcyjne Kazimierza jest poświadczane równie dobrze, jak wiadomości o tkaczach. Już w 1369 r. w mieście funkcjonowały zarówno postrzygarnia, jak i ramy⁴². Postrzygarnię, o czym wyżej wspomniano, wymieniono już w przywileju lokacyjnym z 1335 r.

³³ KRK, s. 3: *Item lanificibus X, scot. XII ½, ballista II.*

³⁴ Tamże, s. 113–114.

³⁵ Tamże, s. 162–168, 180–187, 202–208, 249–254. Wartość naukową tych rejestrów jako źródła odkrył S. Kutrzeba w pionierskim studium *Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV stulecia*, „Rocznik Krakowski”, t. III, 1900, s. 181–202.

³⁶ KRK, s. 182, 202. Jan Seydenleip, wymieniony w spisie z 1386 r., został rok później określony jako czeladnik. Nadto w rejestrach widnieje osoba określana jako *Knapmeister*. Jest to najprawdopodobniej starszy bractwa czeladników.

³⁷ Według rejestrów w tych latach przy ulicy Tkackiej mieszkało kolejno 20, 21 oraz 22 właścicieli domów. Z kolei w niedatowanym wykazie spisano wszystkich mieszkańców tej ulicy, bez rozróżnienia na posiadających i nie posiadających domu. Znotowano wówczas 52 nazwiska. Godny uwagi jest fakt, że w tym samym rejestrze znaleźć można 4 tkaczy mieszkających poza ulicą Tkacką, zob. tamże, s. 163, 182, 204, 249–254.

³⁸ Tamże, s. 373, 486.

³⁹ Tamże, s. 570.

⁴⁰ Tamże, s. 92.

⁴¹ Zob. M. Starzyński, „Urzednicy miejscy Kazimierza do 1550 roku” (w przygotowaniu). Tkacze nie pojawili się w radzie jedynie w latach 1386 i 1393. Rajcami-tkaczami byli: Bresnicz, Paweł Seckil, Bartosz, Ticze Mengis, Wawrzyniec Cipser, Piotr Wayner, Dytrich i Mikołaj Czech. W latach 1369–1377 tkactwem mogli zajmować się nadto Henryk Briger i Mikołaj Wockinsteter.

⁴² KRK, s. 5, 7.

Od początku należała ona do gminy, o czym świadczy zresztą wypłacany miastu przez dzierżawców stały czynsz⁴³. Od 1378 r. istniały w Kazimierzu dwa takie urządzenia, gdyż w księgach wspomniana została stara postrzygalnia (*antiquum rasorium*)⁴⁴. Z kolei fakt odnotowania w 1369 r. ram sukienniczych (*tentorium*), prostego w budowie, ale zajmującego dość dużo miejsca urządzenia (te znane z Kazimierza miały wymiary 54 × 15 łokci oraz 54 × 35 łokci), na którym rozpinano ufolowane sukna celem ich wysuszenia oraz równomiernego rozciągnięcia⁴⁵, wskazuje, że w Kazimierzu posługiwano się nimi bezspornie znacznie wcześniej, najpewniej jeszcze w dobie przedlokacyjnej. Początkowo stanowiły one własność prywatną. Od 1376 r. notowane są natomiast wydatki na budowę ram miejskich, które przynajmniej od 1386 r. dzierżawili ktacze⁴⁶. Ramy znajdowały się nadto w rękach miejscowego zgromadzenia beginek⁴⁷. W sumie można doliczyć się czterech używanych w mieście urządzeń tego typu. Ponadto, co najmniej od 1385 r. stosowano określenie Blech na przedmieście kazimierskie leżące między murami a Wisłą od strony Krakowa, a zatem w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy Tkackiej⁴⁸. Lokalizacja miejsca, w którym odbywało się bielienie płócien i barchanów, wymagała nie tylko stałego dostępu do wody, ale także znacznej, niezabudowanej przestrzeni. Dostarczane tam surowe tkaniny były najpierw moczone w kadziach z zimną i ciepłą wodą, następnie folowane, płukane i rozciągane na ziemi na okres kilku tygodni. Stale polewane wodą i wystawione na działanie promieni słonecznych, podlegały wówczas procesowi bielienia. Na koniec zaś były maglowane⁴⁹. Warto także wspomnieć, że w tym samym czasie co Blech, w źródłach po raz pierwszy wymieniona została przywoływana już ulica Tkacka, której przydano szczególne miejsce już na etapie przygotowywania planu urbanistycznego miasta. O wielkości kazimierskiej produkcji tekstyliów świadczy również liczba 25 kramów sukiennych działających w tym mieście. W przeciwnieństwie do krakowskich sukiennic handlowano w nich przede wszystkim wyrobami lokalnymi. Za wysuniętym powyżej wnioskiem przemawia fakt, iż wielu dzierżawców było miejscowymi ktczami. Na 60 osób, które wynajmowały te kramy w latach 1393–1401, przynajmniej 20 stanowili producenci tkanin, tworząc największą zidentyfikowaną grupę⁵⁰. Trudno tu mówić o zbiegu okoliczności. Także przypadki sukienników, którzy wkrótce po przybyciu do miasta zaczęli dzierżawić kram sukienny, potwierdzają ów handel⁵¹. Liczba kramów w Kazimierzu pozostawała zatem w bezpośrednim związku z produkcją miejscowych rzemieślników. Wykraczając nieco poza przyjętą cezurę, można przytoczyć notę dowodzącą funkcjonowania folusza kazimierskiego przynajmniej od roku 1404, w której zapisano dochody miasta z tytułu użytkowania młyna przez sukienników⁵².

Informacje o tkactwie krakowskim wydają się dużo skromniejsze. Na kartach najstarszej księgi miejskiej, obejmującej lata 1301–1375, pojawiło się jedynie 5 osób określonych jako

⁴³ J. Wyrozumski, *Tkactwo...*, s. 36.

⁴⁴ KRK, s. 102, 107.

⁴⁵ J. Wyrozumski, *Tkactwo...*, s. 90.

⁴⁶ KRK, s. 67–69, 90, 103, 171, 192, 210, 238, 446.

⁴⁷ Tamże, s. 5, 125–127. Zob. także: J. Wyrozumski, *Produkcja sukiennicza w zgromadzeniach religijnych Polski średniowiecznej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, 71, 1963, *Prace Historyczne*, z. 12, s. 17–18; tenże, *Beginki i begardzi w Polsce*, tamże, 261, 1971, z. 35, s. 14.

⁴⁸ KRK, s. 163, 182, 204.

⁴⁹ J. Wyrozumski, *Tkactwo...*, s. 97–99.

⁵⁰ KRK, wg indeksu. Zob. także: S. Dryja, W. Głowa, W. Niewalda, S. Sławiński, *Sukiennice krakowskie — fazy budowy*, „Krzysztofor”, t. XXVIII, 2010, s. 173–198 (tam podsumowanie starszych badań).

⁵¹ Byli to: Urban ktcacz (prawo miejskie w 1393 r., kram w tym samym roku, KRK, s. 281, 296), Jan Schuwirt (prawo miejskie w 1394 r., kram od 1396 r., KRK, s. 300, 373), Bernard i Jakub Bonacursi (prawo miejskie w 1394 r., kram od 1395 r., KRK, s. 301, ACC, s. 16, 18).

⁵² Kraków, Biblioteka Jagiellońska (dalej cyt.: BJ), rkps nr 1045/I, k. 92v: *Item percepta a lanificibus de rota ipsorum primo*.

tkacz⁵³. Liczba ta z pewnością jest zaniżona, skoro w 1366 r. istniał już cech tkacki, dzierżawiący posesję obok kościoła p.w. św. Mikołaja⁵⁴. Mimo to dobrze pokazuje ona znikomą wręcz obecność tego rzemiosła w Krakowie w pierwszej połowie XIV w. Warto zauważyć, że w tym czasie rzemiosła zbliżone poziomem dochodowości do tkactwa były w Krakowie reprezentowane znacznie liczniej niż to ostatnie⁵⁵. Mała liczba producentów tekstyliów, obecnych w najstarszej księdze miejskiej, nie była więc związana z ich potencjalną małą zamożnością. Po 1360 r. znacząco wzrosła liczba zapisków dotyczących tkaczy krakowskich. Z tego czasu w księgach miejskich można odnaleźć informację o przynajmniej 68 osobach zajmujących się różnymi specjalizacjami tej branży, w tym kilkunastu czeladników⁵⁶. Pozwala to na wskazanie, że w drugiej połowie XIV w. liczebność wspólnoty krakowskiej i kazimierskiej była porównywalna. Jednak liczba mieszkańców Krakowa była wówczas ponad sześciokrotnie większa niż Kazimierza⁵⁷.

Znacznie gorzej od kazimierskich poświadczono są natomiast w Krakowie miejsca związane z obróbką i handlem tkaninami. Pierwsza zapiska, w której wspomniano postrzygacza, pochodzi z 1319 r., natomiast sama postrzygalnia notowana jest w źródłach dopiero od 1358 r., a jej późniejszy o sześć lat cennik wskazuje, że służyła ona przede wszystkim do strzyżenia luksusowych, importowanych sukien⁵⁸. Z handlem zagranicznymi tkaninami związane były także sukiennice, których budowę zapowiedziano już w przywileju lokacyjnym z 1257 r.⁵⁹ Oba te urządzenia pozostawały zatem tylko w niewielkim związku z produkcją miejscową. W bezpośrednim sąsiedztwie miasta istniał natomiast przynajmniej jeden folusz, datowany przed 1366 r., który z pewnością pracował na potrzeby lokalnego tkactwa⁶⁰. Brakuje zaś w czternastowiecznych księgach krakowskich wzmianek o ramach sukienniczych oraz blechu. Ten ostatni powstał zresztą dopiero w połowie XV w., jako inwestycja miejska. Był położony, co interesujące, za kościołem p.w. św. Mikołaja⁶¹.

Podsumowując należy stwierdzić, że kazimierska kolonia tkacka pojawiła się w źródłach od razu jako dobrze zorganizowana. W stuleciu XIV miała mniej więcej stałą liczbę członków, była przy tym zasilana przez ciągły napływ rzemieślników spoza miasta. Z pewnością rozwój tkactwa w Kazimierzu sięgał, na co wskazano już wyżej, jeszcze doby przedlokacyjnej. Szczególnie miejsca wyznaczone w planie urbanistycznym ulicy Tkackiej oraz zapisy dokumentu lokacyjnego dowodzą, że zorganizowana wytwórczość tekstylna była planowana już przy zakładaniu miasta, jako istotny element profilu gospodarczego nowej gminy. Podobnych informacji brakuje natomiast o tkactwie krakowskim. Wzmianki o zorganizowanej produkcji, do której przejawów należy zaliczyć powstanie cechu oraz zwiększenie liczby rzemieślników, sięgają tego samego okresu, co w przypadku Kazimierza, czyli drugiej połowy XIV w. Jednakże wcześniejsze informacje dotyczące tego rzemiosła, ograniczające się do imion pojedynczych tkaczy, oraz długotrwały brak w mieście zaplecza produkcyjnego pozwalają na wskazanie, iż jego rozwój miał miejsce znacznie później niż w Kazimierzu. W gęsto zabudowanym ośrodku nie było już bowiem miejsca na pomieszczenie odpowiednich urządzeń⁶². Dobłą ilustrację tego

⁵³ NKRK I, nr 556, 869, 918, 1315, 1494, 1503, 1515; por. J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do roku 1333*, Kraków 2004, s. 218–219.

⁵⁴ NKRK I, nr 1702.

⁵⁵ J. Rajman, *Kraków...*, s. 218–219. Np. w latach 1300–1333 poświadczonych jest 24 krawców, 17 kowali różnych specjalności i 8 garnarzy.

⁵⁶ NKRK II, wg indeksu; KŁK, wg indeksu; KPPM, wg indeksu; KP, wg indeksu.

⁵⁷ J. Wyzoumski, *Kraków do schyłku wieków średnich...*, s. 314–316.

⁵⁸ Tenże, *Tkactwo...*, s. 36; tenże, *Kraków średniowieczny jako ośrodek produkcji...*, s. 321.

⁵⁹ Tenże, *Kraków do schyłku wieków średnich...*, s. 169.

⁶⁰ KŁK, nr 18; J. Wyzoumski, *Tkactwo...*, s. 36.

⁶¹ J. Wyzoumski, *Tkactwo...*, s. 37.

⁶² Dla porównania, wszystkie trzy wrocławskie osiedla tkackie leżały za granicami Starego Miasta z 1242 r., zob. M. Słoń, *Sukiennictwo...*, s. 217.

zjawiska stanowi fakt wydzierżawienia przez krakowski cech tkacki posesji za murami miejskimi. W przeciwieństwie do Kazimierza, rozwój zaplecza technicznego tkaczy krakowskich nie wydaje się być szczególnie intensywny, skoro blech założony został ponad 90 lat po powstaniu cechu. Powstanie krakowskiej wspólnoty tkackiej należy więc datować na drugą połowę XIV w., co więcej, nie nosi ono znamion założenia planowego. Najprawdopodobniej impulsem do jego rozwoju była lokacja drugiej gminy w aglomeracji, dla której między innymi przewidziano rolę ośrodka produkcji tekstylnej.

Warto zwrócić również uwagę na związek między topografią obu miast a lokalizacją osiedli tkackich. Położony na wiślanej wyspie Kazimierz posiadał wręcz idealne warunki do rozwoju włókiennictwa⁶³. Kilkakrotnie już wspomniana ulica Tkacka znajdowała się w sąsiedztwie murów miejskich oraz umieszczonego za nimi blechu, biegnąc równolegle do starego koryta Wisły. Takie usytuowanie tej ulicy dodatkowo przemawia za planowym osadzeniem tkaczy właśnie w owym miejscu. Jeszcze bardziej interesujące jest powstanie w latach sześćdziesiątych XIV w. krakowskiej kolonii tkackiej w pobliżu kościoła p.w. św. Mikołaja. Jej funkcjonowanie w następnym stuleciu poświadcza zorganizowanie przez władze krakowskie blechu miejskiego w bezpośrednim sąsiedztwie, a także nazywanie korporacji krakowskiej „cechem za bramą św. Mikołaja” w aktach cechu kleparskiego⁶⁴. Jerzy Wyrozumski uważał co prawda, że w Krakowie funkcjonowało jeszcze jedno skupisko tkaczy, znajdujące się w pobliżu kościoła p.w. św. Szczepana, jednak przemawiające za jego istnieniem przesłanki są dosyć wątpliwe, zaś położenie wewnątrz miasta jest dodatkowym kontrargumentem przeciw jego istnieniu⁶⁵. Najprawdopodobniej więc w średniowiecznym Krakowie istniała jedna wspólnota tkacka, leżąca na przedmieściu za Bramą Mikołajską⁶⁶. Kolonia ta znajdowała się w pobliżu Wisły i Prądnika, co zapewniało jej dobre zaopatrzenie w wodę. Ważniejsze będzie natomiast wskazanie, że ośrodek tkactwa krakowskiego został ulokowany także w pobliżu wyspy kazimierskiej i tamtejszych tkaczy (obie kolonie leżały na przeciwnych brzegach Wisły). Trudno uznać to za przypadek.

Pojawienie się obu skupisk produkcji włókienniczej było zapewne efektem tego samego procesu osadniczego z pierwszej połowy XIV w., którego śladem są pojedyncze przypadki spraw dotyczących tkaczy, obecne w najstarszej księdze miejskiej krakowskiej. Przybywający do Krakowa tkacze zakładali swoje siedziby w miejscach dogodnych dla produkcji — na nabrzeżu Wisły i na wyspie leżącej w jej nurcie. Na tej ostatniej z czasem lokowany został Kazimierz. Jednym z zadań, które stawiano przed młodą gminą, było przekształcenie miejscowej, samostnie rozwijającej się wytwórczości w zorganizowany ośrodek tkacki, częściowo podobny do

⁶³ O hydrografii Krakowa, zob. J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich...*, s. 14–22. Zob. także obszernie: U. Sowina, *Woda i ludzie w mieście późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym. Ziemie polskie z Europą w tle*, Warszawa 2009, s. 76–104.

⁶⁴ BJ, rkps nr 6784, k. 15v: *trium fraternitatum videlicet Cazimiriensem, Clepardiensem et ante portam sancti Nicolai cum omnium Cracoviensium magistrorum et sociorum*; tamże, dok. nr 267: *wszyczczy mystrzowye [...] jako klyeparscy, kazymierscy y zewny murów krakowszkych*.

⁶⁵ J. Wyrozumski, *Kraków średniowieczny jako ośrodek produkcji...*, s. 328–329. Podstawę dla tej hipotezy stanowiła wzmianka o foluszu pracującym niedaleko Bramy Szewskiej. J. Wyrozumski powiązał tę zapiskę z dokumentem potępiającym wybryki czeladnicze, które miały miejsce w sąsiedztwie wspomnianego kościoła. Trudno jednak uznać tę ostatnią informację za nie budzący wątpliwości dowód istnienia w owym miejscu kolonii tkackiej. Sam folusz natomiast mógł pracować na potrzeby pobliskiego Kleparza, skąd mogli zresztą pochodzić wspomniani czeladnicy.

⁶⁶ Za istnieniem tylko jednego osiedla tkackiego w Krakowie przemawia również zaobserwowana przez M. Golińskiego tendencja do koncentrowania się osadnictwa sukienników w jednym punkcie. Spowodowane to miało być potrzebami technologicznymi tego rzemiosła oraz silnymi związkami korporacji. Ciekawy jest przykład Wrocławia, gdzie istniały trzy kolonie tkackie, z których każda posiadała własny cech aż do XV w., zob. M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczanstwa w średniowieczu*, t. I, red. M. Bogucka i in., Studia Polonica Historiae Urbanae, t. 1, Toruń 1996, s. 93–108.

wzorca wrocławskiego⁶⁷. Zamyśl ten zrealizowano z sukcesem, o czym świadczą zachowane źródła. Powstała w ten sposób wspólnota produkcyjna szybko okrzepła i trzy dekady po lokacji Kazimierza jawi się jako dobrze prosperująca. Założenie tego ośrodka wpłynęło jednocześnie na szybszy rozwój produkcji tekstyliów w całej aglomeracji. Oprócz kolonii tkackiej za kościołem p.w. św. Mikołaja, rzemiosło to pojawiło się również w trzeciej gminie krakowskiej konurbacji — Kleparzu. W przywileju lokacyjnym z 1366 r. tamtejszym mieszczanom zagwarantowano prawo handlowania sukniem białym i szarym, a więc prawdopodobnie towarami wytwarzanymi przez lokalnych rzemieślników⁶⁸.

Rozwój tkactwa zawodowego w aglomeracji krakowskiej przebiegał pomyślnie, czego śladem są cechy działające w XV w. w każdym z trzech tworzących ją miast. Dowodem owego rozkwitu jest między innymi księga sukienników kleparskich z lat 1423–1614. W jej zapiskach z lat dwudziestych XV w. pojawiło się około trzydziestu rzemieślników, mistrzów i czeladników. Ci ostatni byli zresztą zrzeszeni we własnej organizacji⁶⁹. Sam cech natomiast rozpoczął duże inwestycje budowlane, co świadczy o korzystnej koniunkturze⁷⁰. Stan ten trwał do połowy XV w. Jego zmiana związana była z procesem podziału rzemiosła na sukiennictwo i płóciennictwo, rozpoczętym jeszcze w drugiej połowie XIV w. Trwał on kilkadziesiąt lat, a jego efektem było powstanie odrębnych korporacji. Z procesem tym należy niewątpliwie łączyć zatwierdzone w latach 1456–1457 przez władze komunalne Kleparza i Kazimierza statuty cechów płócienniczo-barchaniczych⁷¹. Szczególnie mocno rozwinęło się płóciennictwo, które specjalizowało się w produkcji barchanów, czyli tkanin bawełnianych. Natomiast sukiennictwo zaczęło popadać w kryzys spowodowany trudnościami w zaopatrzeniu oraz konkurencją pokrewnego płóciennictwa⁷². Dowodem takiej rywalizacji jest wspólna uchwała cechów sukienniczych Krakowa, Kazimierza i Kleparza, zabraniająca czeladnikom pracy przy tkactwie bawełnianym⁷³. Jest to także czytelny dowód na konflikt interesów między bliskimi sobie kiedyś branżami.

W początku XV w. największą wspólnotą rzemieślniczą w Kazimierzu bezspornie byli rzeźnicy. Już od czasu lokacji cieszyli się dość znacznym uprzywilejowaniem. W planie urbanistycznym miasta zaprojektowano drugi, mniejszy plac targowy, nazywany później Rynkiem Bydlęcym bądź też Psim Rynkiem⁷⁴. Na pewno przed 1369 r. zaczął tam funkcjonować wolny targ na mięso⁷⁵. W 1379 r. królowa Elżbieta Łokietkówna, na mocy wystawionego przez siebie dokumentu, zapewniła kazimierzanom wyłączność na skup bydła pod tej stronie Wisły, po której leżał Kazimierz⁷⁶. Nieco ponad dwie dekady później (1402) wielkorządca, Jakusz z Boturzyna, sprzedał zaś kazimierzanom za 60 grzywien dochód nazywany „targowe”, związany z funkcjonowaniem targu mięsnego⁷⁷. Tkacze-sukiennicy byli wówczas czwartym co do wielkości środowiskiem rzemieślniczym, ale wysuwającym się zdecydowanie na czoło, biorąc pod uwagę zaplecze techniczne, którym dysponowali. Te dwie gałęzie rzemiosła tworzyły zresztą swoiste dominanty w gospodarczym pejzażu miasta. Dobrze odzwierciedlenie sytuacja ta znalazła w nazwie najważniejszego bractwa religijnego powiązanego z radą miejską, erygowanego

⁶⁷ M. Słoń, *Sukiennictwo...*, s. 215–220; tenże, *Miasta podwójne...*, s. 145–157.

⁶⁸ *Przywileje ustanawiające gminy miejskie*, s. 35: *pannos [...] albi et grisei coloris*.

⁶⁹ BJ, rkps nr 6784, k. 1r–2v, 4r–8v.

⁷⁰ Tamże, k. 2r–3v, 4v–5v.

⁷¹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa* (dalej cyt.: KDMK), cz. II–IV, wyd. F. Piekosiński, MMAE, t. 7, Kraków 1882, nr 325, 327.

⁷² J. Wyrozumski, *Tkactwo...*, s. 37–39; tenże, *Kraków średniowieczny jako ośrodek produkcji...*, s. 326–328.

⁷³ BJ, rkps nr 6784, k. 15v–16r.

⁷⁴ B. Krasnowolski, *Ulice...*, s. 177–182.

⁷⁵ KP II, nr 134.

⁷⁶ KDMK, cz. I, wyd. F. Piekosiński, MMAE, t. 5, Kraków 1879, nr 55.

⁷⁷ Tamże, nr 246.

przed 1347 r., funkcjonującego przy głównym kościele parafialnym Kazimierza p.w. Bożego Ciała. W końcu XIV w. określano je mianem „korporacja miasta Kazimierza” (*fraternitas civitatis Casimiriensis*), ale sto lat później „korporacja tkaczy i rzeźników” (*confraternitas textorum et lanificum* [od *lanius* — M.S., M.S.]⁷⁸). Mimo więc, iż Kazimierzowi nie można przydać *stricte* miana nowego miasta tkackiego, zgodnie z definicją zaproponowaną przez M. Słonia, czyli będącego gminą zdominowaną gospodarczo i politycznie przez producentów tkanin, to trudno zaprzeczyć, że temu właśnie rzemiosłu już w czasie projektowania nowego ośrodka, mającego powstać w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa, przydzielono rolę szczególną i tę niewątpliwie spełniało ono w późniejszych latach, pobudzając rozwój wytwórstwa tekstylnego w stołecznym trójmieście. Łatwo dostrzegalne jest także inspirowanie się twórców Kazimierza wzorem wrocławskiego Nowego Miasta, zwłaszcza zaś funkcją gospodarczą, jaką pełniła ta gmina. Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej zaprezentowane uwagi, nie będzie błędem stwierdzenie, że podkrakowskie miasto nazwane imieniem panującego było rozwinięciem modelu miasta tkackiego, który wykształcił się w drugiej połowie XIII w. w księstwach Piastów śląskich.

Adresy Autorów:

mgr Michał Schmidt

Pracownia Słownika Historyczno-Geograficznego Małopolski w Średniowieczu

Instytut Historii PAN

ul. Sławkowska 17

31-007 Kraków

dr Marcin Starzyński

Zakład Nauk Pomocniczych Historii

Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego

ul. Gołębia 13

31-007 Kraków

A NEW TOWN OF WEAVERS? SOME PRELIMINARIES TO THE SOCIO-ECONOMIC HISTORY OF KAZIMIERZ NEAR CRACOW

This article, inspired by Marek Słoń's monograph *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie* [Double and multiple towns in mediaeval Europe], explores some aspects of the development of Kazimierz near Cracow, the first urban commune established by King Casimir (Kazimierz) the Great, which was undoubtedly exceptional among his foundations, since it was named after the King himself (*Kazimiria*) and it was granted the privilege of using royal symbols (the crowned head and the crowned monogram K) as its emblems.

On the basis of available sources the authors claim that the intention of the founder was to create a strong centre of the weaving trade, perhaps modelled on Silesian towns. They argue that plans for establishing a new centre of textile production are evident not only from the town charter but also from the very layout of the new town, which reflects the leading role assigned to weaving in the early years of the commune.

⁷⁸ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie. Studium form społecznych życia religijnego*, Wrocław 1977, s. 84–87.

Further arguments for this thesis come from the mediaeval municipal books of Kazimierz and Cracow, which mention weaving and tools needed for this craft. A comparison of those two towns shows that in the first half of the 14th c. there were few weavers in Cracow, in contrast to the second half of this century, when both Cracow and Kazimierz had many of them, with Kazimierz still prevailing. The latter town, unlike Cracow, had a wide production base. The authors also highlight the topography of Kazimierz as an argument for their hypothesis, since its location on an island was very favourable for weaving. Another significant fact is that the Cracow colony of weavers was situated outside the city walls, near St Nicholas' church, and in the vicinity of the Kazimierz island.

The authors' findings confirm the leading role of Kazimierz in the development of the weaving trade in the Cracow conurbation, which was intended by the founders of the new commune and fully realized in later years. Thus, although Kazimierz was not a town of weavers in the sense proposed by Marek Słoń, its function in the economic development of the conurbation was similar to that of the towns of weavers in Lower Silesia.

Translated by
Izabela Szymańska

